

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Robert Zdych

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SA Edyta Gajgał

Protokolant: Beata Sienica

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) we W. Dariusza Szyperskiego

po rozpoznaniu w dniach 25 lipca 2019r., 26 września 2019 r. i 3 października 2019r.

sprawy R. B. i M. K.

oskarżonych z art. 193 kk, art. 278 § 1 kk w związku z art. 294 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 1 marca 2019 r. sygn. akt III K 5/18

I. zaskarżony wyrok wobec M. K. i R. B. utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. K. i R. B. po 2.400zł tytułem wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżyciela posiłkowego od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, zaliczając wydatki związane z jego apelacją na rachunek Skarbu Państwa;

IV. stwierdza, że wydatki związane z apelacją oskarżyciela publicznego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. K. i R. B. oskarżeni zostali o to, że;

1. w dniu 10 września 2014 r. w Z., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, powołując się na nieuznane przez drugą stronę oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych umów zawieranych w okresie od 21 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r., między (...) sp. z o.o a (...) Sp. z o.o., wdarli się na teren ogrodzonej nieruchomości wynajmowanej przez Fabrykę (...) sp. z o.o., położonej przy ul. (...), w ten sposób, iż w godzinach rannych wraz z wynajętymi w tym celu pracownikami firmy (...), zajęli teren firmy oraz pomieszczenia biurowe, blokując następnie

dostęp do nich osobom uprawnionym, działając w ten sposób na szkodę (...) Sp. z o.o., obecnie w upadłości likwidacyjnej, reprezentowanej przez syndyka masy upadłości- P. J.

tj. o czyn z art. 193 kk,

2. w dniu 10 września 2014 r. w Z., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, powołując się na nieuznane przez drugą stronę oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych umów zawieranych w okresie od 21 października 2013 r. do 31 grudnia 2013 r., między (...) sp. z o.o a (...) Sp. z o.o., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia ruchomości w postaci maszyn, urządzeń, narzędzi o wartości łącznej 9.736.886,91 zł oraz środków ochrony indywidualnej o wartości 58437,81 zł, wszystko o łącznej wartości 9.795.324,72 zł, stanowiących przedmiot umowy sprzedaży z dnia 2 grudnia 2013 r., zawartej między (...) sp. z o.o. a (...) s. z o. o., enumeratywnie wymienionych w załącznikach nr 1 i 2 do teje umowy w ten sposób, iż po uprzednim zajęciu nieruchomości znajdującej się przy ul. (...) w Z. wraz ze znajdującym się tam wymienionym powyżej mieniem, włączył to mienie do majątku spółki (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o. w upadłości), działając w ten sposób na szkodę (...) Sp. z o.o., obecnie w upadłości likwidacyjnej, reprezentowanej przez syndyka masy upadłości- P. J.

tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z 1 marca 2019 roku w sprawie III K 5/18 orzekł, że;

uniewinnia oskarżonych M. K. i R. B. od zarzutu popełnienia czynów, opisanych w pkt 1 i 2 części wstępnej wyroku, a kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Z wyrokiem tym nie pogodził się Prokurator (...)w L., który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych i zarzucił temu wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia – art. 2 § 2 k.p.k., 4 k.p.k., 7 k.p.k., 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegającą na oparciu rozstrzygnięcia jedynie częściowym i niepełnym materiale dowodowym, to jest wyłącznie na uznanych przez Sąd za wiarygodne wyjaśnieniach oskarżonych M. K. i R. B., przy jednoczesnym pominięciu depozycji złożonych przez J. W., K. H., K. T., J. S. i K. J. dotyczących okoliczności towarzyszących restrukturyzacji (...) sp. z o.o. i rzeczywistych intencji stron w zakresie wyboru określonego sposobu tej restrukturyzacji i pominięciu i nienależytej ocenie zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego w postaci dokumentacji wytworzonej w związku z powyższym – w szczególności dokumentu zatytułowanego „memorandum” stanowiącym odzwierciedlenie rzeczywistych intencji stron, jak również uzyskanej i załączonej do akt sprawy opinii biegłego sporządzonej w sprawie VI Ds. 73/14 Prokuratury (...)we W., z którego to materiału dowodowego wynika, iż intencją stron stanowiło przeprowadzenie restrukturyzacji w sposób umożliwiający uniknięcie stosowania rygorów określonych w art. 751 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny oraz art. 228 pkt 3 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, związanych ze zbyciem lub wydzierżawieniem przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części.

2. wynikający z uchybień wymienionych w pkt 1 – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym i sprzecznym ze zgromadzonym materiałem dowodowym uznaniu, iż restrukturyzacja (...) sp. z o.o. polegała na przekazaniu do (...) sp. z o.o. przedsiębiorstwa pozostającego w dyspozycji (...), bez zachowania formy przewidzianej w art. 751 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, a w konsekwencji niezasadnym ustaleniu, iż (...) sp. z o.o. nie nabyła ruchomości stanowiących przedmiot umowy sprzedaży z dnia 2 grudnia 2013 r. jako dotkniętej nieważnością, zaś działania M. K. i R. B. nie nosiły cech bezprawności, gdyż realizowali oni prawa przysługujące (...) sp. z o.o. w stosunku do powyższego mienia, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego powadzi do wniosku, iż na mocy umów zawieranych w okresie października-grudnia 2013 r. (...) sp. z o.o. nabyła jedynie określone poszczególne składniki majątkowe (...) sp. z o.o., przy czym dla zachowania prawnej skuteczności tychże umów nie było koniecznym zachowanie żadnej

szczególnej formy, co w konsekwencji winno prowadzić do uznania, iż M. K. i R. B. swoim zachowaniem wyczerпали znamiona określone w przepisie art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

3. wynikający z uchybień wymienionych w pkt 1 – błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, poprzez niezasadne i sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznanie, iż M. K. i R. B. działali pod wpływem usprawiedliwionego błędu co do okoliczności stanowiących znamię czynu zabronionego oraz skuteczności oświadczenia złożonego w trybie art. 88 § 1 k.c. oraz poprzez niezasadne uznanie, iż zamiarem oskarżonych nie było dokonanie zaboru ruchomości stanowiących własność (...) sp. z o.o., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do uznania, iż oskarżeni ni działali w usprawiedliwionym błędzie co do bezprawności swojego zachowania, zaś ich zachowanie ukierunkowane było na dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia ruchomości stanowiących własność (...) sp. z o.o.

4. obrazę przepisu prawa materialnego, a to art. 193 k.k., polegającą na uniewinnieniu M. K. i R. B. od popełnienia czynu zarzuconego im w pkt I aktu oskarżenia, w sytuacji, gdy obaj oskarżeni swoim zachowaniem wyczerпали przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa stypizowanego w przedmiotowym przepisie.

5. obrazę przepisu prawa materialnego, a to art. 278 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż dla realizacji znamion określonych przywołanym przepisem konieczna jest tożsamość osoby fizycznie dokonującej wyjęcia przedmiotu przestępstwa spod władztwa osoby uprawnionej oraz osoby która finalnie włącza tak uzyskaną rzecz do swojego majątku, podczas gdy realizacja znamion określonych dyspozycją art. 278 § 1 k.k. może polegać także na zaborze w celu przywłaszczenia rzeczy ruchomej, realizowanym na rzecz innego podmiotu.

alternatywnie, na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd zarzutów podniesionych powyżej i uznania ustaleń Sądu I instancji za prawidłowe, zarzucił:

6. obrazę przepisu prawa materialnego wyrażonego w art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. poprzez uniewinnienie oskarżonych M. K. i R. B. od popełnienia czynu zarzuconego im w pkt II aktu oskarżenia, w sytuacji gdy w ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym i prawnym, oskarżeni dokonując zaboru w celu przywłaszczenia mienia zgromadzonego na terenie zakładu produkcyjnego przy ul. (...) w Z., działali w warunkach tzw. „usiłowania nieudolnego”, o jakim traktuje art. 13 § 2 k.k.

Podnosząc powyższe, apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze.

Orzeczenie to zostało zaskarżone także przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego syndyka P. J..

Skarżąca zarzuciła wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez nieuzasadnione i sprzeczne ze zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym przyjęciu, że restrukturyzacja (...) sp. z o.o. polegała na przekazaniu do (...) sp. z o.o. przedsiębiorstwa pozostającego w dyspozycji (...), bez zachowania formy przewidzianej w art. 75 k.c., a w konsekwencji niezasadnym ustaleniu, iż (...) sp. z o.o. nie nabyła ruchomości stanowiących przedmiot umowy sprzedaży z dnia 2 grudnia 2013 r. jako dotkniętej nieważnością, zaś w związku z tym, działania oskarżonych nie nosiły cech bezprawności, albowiem realizowali oni prawa przysługujące (...) sp. z o.o. w stosunku do powyższego mienia, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzić powinna do wniosku, że na mocy umów zawieranych w okresie od października do grudnia 2013 r. (...) sp. z o.o. nabyła jedynie określone poszczególne składniki majątkowe (...) sp. z o.o., przy czym dla zachowania prawnej skuteczności tychże umów, nie było koniecznym zachowanie żadnej szczególnej formy, co w konsekwencji winno prowadzić do uznania, iż oskarżeni swoim zachowaniem wyczerпали znamiona czynu zabronionego określone w art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, poprzez niezasadne i sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznanie, iż oskarżeni działali pod wpływem usprawiedliwionego

błędu co do okoliczności stanowiących znamię czynu zabronionego oraz skuteczności oświadczenia złożonego w trybie art. 88 § 1 k.c. oraz poprzez niezasadne uznanie, iż zamiarem oskarżonych nie było dokonanie zaboru ruchomości stanowiących własność (...) sp. z o.o., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzić winna do uznania, iż oskarżeni nie działali w usprawiedliwionym błędzie co do bezprawności swojego zachowania, zaś ich zachowanie ukierunkowane było na dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia, a następnie włączenie zawłaszczonych ruchomości stanowiący własność (...) sp. z o.o. do majątku Spółki (...) sp. z o.o.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez bezzasadne przyjęcie, iż renegecja umowy pomiędzy (...) sp. z o.o., a (...) sp. z o.o., o ile w ogóle byłaby możliwa, to utrudniona i odległa w czasie, albowiem stanowisko to sprzeczne jest z ujawnionymi w sprawie dowodami, które Sad pominął w całości, w postaci dokumentacji świadczącej o tym, iż oprócz adwokata K. R. (1) zarząd spółki (...) sp. z o.o. korzystała z pomocy również innych kancelarii (np. Mecenas H.), które przedkładały różne inne rozwiązania, z których oskarżeni również mogli skorzystać celem prawidłowego i zgodnego z prawem zachowania się.

4. błędna ocena materiału dowodowego poprzez bezzasadne przyjęcie, że oskarżeni M. K. i R. B. nie rozumieli koncepcji adwokata K. R. (1) opartej o treści artykułu 88 § 1 k.c., albowiem z treści ich wyjaśnień oraz zeznań świadków będących obecnymi na spotkaniu poprzedzającym podjęcie decyzji o wejściu do nieruchomości przy ul. (...) w Z. wynika, iż K. R. (1), przedstawiając ową koncepcję, przedstawił ją zarówno co do szans powodzenia, jak i skutków i konsekwencji nie uznania przez (...) sp. z o.o. przedmiotowego oświadczenia woli, nadto co istotne sam fakt braku wiedzy prawniczej nie powoduje po stronie osób odpowiedzialnych braku zawinienia i braku możliwości popełnienia przestępstwa, zwłaszcza w sytuacji gdy oskarżeni otrzymali od prezesa zarządu spółki (...) Sp. z o.o. K. K. informacje, iż oświadczenie to nie zostaje przez spółkę uznane i przyjęte.

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za postawę rozstrzygnięcia, poprzez uznanie, iż K. K. nie zaprotestował w dniu 10 września 2014 r. przeciwko działaniom oskarżonych, podczas gdy ze zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego wynika, iż tego dnia K. K. pomimo sprzeciwu, który wyrażał jeszcze przed dniem 10 września 2014 r. przeciwko działaniom oskarżonych, nie mógł on stawić się do siedziby spółki z uwagi na przebywanie przez niego na urlopie, o czym oskarżeni doskonale wiedzieli, dlatego też na dzień 10 września 2014 r. zaplanowali wejście do spółki i przejęcie jej mienia – albowiem wiedzieli że prezes nie będzie mógł stawić się do siedziby spółki.

6. obrazę przepisu prawa materialnego w treści art. 193 k.k. poprzez jego niezastosowanie spowodowanego wadliwym przyjęciem przez Sąd, iż skoro oskarżeni mieli prawo do wchodzenia i przebywania w pozostawionych do dyspozycji spółki (...) Sp. z o.o. dwóch pomieszczeniach biurowych, to tym samym uprawnienie to wyłączało bezprawność wejścia obu oskarżonych na teren fabryki, a co za tym idzie dało sądowi prawo do eliminacji zasadności zarzutu naruszenia przez nich miru domowego, co stoi w sprzeczności z niekwestionowanym stanem faktycznym, iż w istocie, o ile oskarżeni mieli prawo do korzystania z dwóch pomieszczeń biurowych, to wchodząc na teren fabryki wdarli się do pomieszczeń wynajmowanych i pozostawionych w dyspozycji spółki (...) Sp. z o.o., co niewątpliwie stanowiło naruszenie treści art. 193 k.k.

7. obrazę przepisu prawa materialnego w treści art. 28 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie w realiach niniejszej sprawy, iż oskarżeni działali w ramach wskazanej normy prawnej, podczas gdy Sąd dokonał niewłaściwej interpretacji zachowań oskarżonych w zakresie ich rzekomego usprawiedliwionego błędnego działania, albowiem błędne przekonanie może być usprawiedliwione wówczas, gdy w danym układzie sytuacyjnym było ono wybacalne z punktu widzenia ocen społecznych, a sprawcy nie można postawić zarzutu, że nie dochował należytej staranności, aby właściwie rozpoznać sytuację, co w realiach niniejszej sprawy nie zachodzi.

8. obrazę przepisu prawa materialnego w treści art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i w zw. z art. 294 § 1 k.k., poprzez ich niezastosowanie, albowiem teoretycznie przyjmując za Sądem I instancji, iż ruchomości stanowiące przedmiot umowy sprzedaży z dnia 2 grudnia 2013 r. nigdy nie stały się własnością (...) sp. z o.o., to oskarżeni w dniu 10 września 2014 r. nie zdawali sobie z tego sprawy, i tym samym usiłowali w sposób nieudolny popełnić w/w przestępstwa.

9. błędna ocena materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonych poprzez bezkrytyczne przyjęcie, iż obaj oskarżeni w dniu 10 września 2014 r. działali w wywołanym przez K. R. (1) błędnie, co do skuteczności złożonego spółce (...) Sp. z o.o. oświadczenia z art. 88 § 1 k.c., podczas gdy z samego faktu, że oskarżeni wynajęli do ochrony swoich działań firmę ochroniarską wynika już, iż mieli świadomość bezprawności swoich działań i obawiali się reakcji obronnej po stronie (...) Sp. z o.o.

10. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, poprzez zupełnie nielogiczne przyjęcie, iż oskarżeni nie rozumieli ani instytucji o jakich mowa w art. 88 § 1 k.c. i 84 § 1 k.c., ani nie wiedzieli na czym by miał błąd polegać i kto miał być wprowadzony w błąd, podczas gdy zasady logiki i doświadczenia życiowego prowadzą do oczywistych wniosków, iż osoby piastujące stanowisko członków zarządu spółki (notabene spółki zajmującej się produkcją na dużą skalę), nie mogą być osobami, które nie są w stanie zrozumieć treści przepisów kodeksu cywilnego, jak również uzmysłowić sobie, iż swoim zachowaniem mogą wyczerpać znamiona czynu zabronionego, zwłaszcza w tak spornej sytuacji, jaka wyniknęła pomiędzy spółkami.

11. naruszenie treści art. 170 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżenia zmierzającego do ustalenia autentyczności dokumentu zgody tj. uchwały władz spółki (...) s.a. do zawarcia umowy z dnia 21 października 2013 r., co tym samym doprowadziło do bezzasadnego przyjęcia na korzyść oskarżonych, iż zgoda taka nie istniała, podczas gdy Sąd w ramach przysługujących mu uprawnień dokumentem tym na potrzeby przedmiotowej sprawy mógł zadysponować w taki sposób, aby pomimo ryzyka zniszczenia dokumentu, przeprowadzić dowód, bądź też dokonać zlecenia opinii po uprzednim wykonaniu notarialnie poświadczonego odpisu przedmiotowego dokumentu.

12. naruszenie art. 170 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez w sytuacji nie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego zaniechanie również przesłuchania świadków w osobach, które podpisały się na przedmiotowym dokumencie celem ustalenia daty jego powstania i tym samym o ustalenia istotnej okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy.

13. błędna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonych, poprzez zupełnie dowolną i bezprawną oraz niczym nie uzasadnioną interpretacją przez Sąd, niejako za oskarżonych motywów ich działania, i przez to bezpodstawne przyjęcie, że oskarżeni są niewinni, albowiem odmienne zachowanie oskarżonych naraziłoby ich na odpowiedzialność zawodową i karną z art. 296 k.k.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze celem uzupełnienia materiału dowodowego.
2. zasądzenie od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed Sądami obu instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne i to w stopniu zbliżonym do oczywistego.

Na wstępie niniejszych rozważań konieczne jest poczynienie uwagi ogólnej z powodu specyficznego sformułowania apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Otóż rzucającym się w oczy jest, że motywacyjna część apelacji podpisanej przez profesjonalnie kwalifikowanego przedstawiciela oskarżyciela posiłkowego, adwokat E. K., to w istocie kopia uzasadnienia apelacji oskarżyciela publicznego. Na 11 stron uzasadnienia tej apelacji 8 stron to przepisane z motywacyjnej części apelacji wywody oskarżyciela publicznego. Nie można także nie dostrzec, że zarzuty 1 i 2 apelacji adwokat E. K. to w istocie kopie zarzutów 2 i 3 apelacji oskarżyciela publicznego. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę, po raz pierwszy spotyka się z taką sytuacją i uznaje za swój obowiązek stwierdzenie, że

działanie adwokat E. K. nosi w sobie cechy nieprofesjonalnej postawy, niedopuszczalnego wykorzystania pracy innych bez odwołania się choćby słowem do tego faktu, że korzystało się z tej pracy.

Rodzi to jednak dalsze konsekwencje. Sąd Apelacyjny w tych okolicznościach odnosić się będzie w pierwszej kolejności do zarzutów i ich uzasadnienia z apelacji prokuratora, bowiem ta jest pierwotną skargą oraz samodzielnie uzasadnioną polemiką z rozstrzygnięciem Sądu meriti. Jedynie w zakresie tych części apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, które nie są poruszane w apelacji prokuratora, Sąd Apelacyjny rozważać będzie o zarzutach i nad wyraz ubogiej motywacyjnej części skargi.

Konieczne jest poczynienie jeszcze jednej uwagi generalnej. Sąd I instancji w swych wywodach wskazał w istocie dwie różne podstawy rozstrzygnięcia. W pierwszej rozważał o prawnokarnej ocenie zachowania oskarżonych w drugiej przeprowadził analizę sytuacji (...) sp. z o.o. przez pryzmat regulacji cywilnoprawnych i kodeksu spółek handlowych. Ta konstatacja zostanie rozwinięta w dalszej części uzasadnienia Sądu odwoławczego.

I. Co do apelacji oskarżyciela publicznego.

1. Odnosząc się do zarzutu 1 i 2 apelacji prokuratora i tożsamego z zarzutem 2 w swej treści zarzutu 1 apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego stwierdzić należy, że dotyczą one do tej części uzasadnienia Sądu I instancji, która zawiera wywody tego Sądu oceniającego skuteczność przekształcenia majątkowego oraz faktycznej działalności produkcyjnej spółki (...) i przekazania elementów tego podmiotu gospodarczego nowo utworzonej firmie (...)

W niniejszej sprawie znaczenie dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia mają jednak te elementy uzasadnienia Sądu I instancji, które dotyczą zagadnień związanych z prawnokarną oceną zachowania oskarżonych. Wywody Sądu meriti zawarte w drugiej części dały jedynie powody oskarżycielom do stawiania zarzutów, a rozważania te, w kontekście oceny zachowania oskarżonych przez pryzmat prawa karnego materialnego, są irrelevantne dla ustalenia i oceny ich odpowiedzialności. Jest tak tym bardziej, że jak trafnie zauważył oskarżyciel publiczny oskarżeni w toku swych działań w inkryminowanym czasie nie odwoływali się do faktu nieważności umów zawieranych między firmami (...) a (...).

Wszak Sąd I instancji nadał zasadnicze znaczenie, w odniesieniu do postawionych oskarżonym zarzutów, ich zachowaniu w ramach kontraktu działania w błędzie. Choć czynił rozważania, co do zawartego w akcie oskarżenia zarzutu naruszenia miru domowego i stwierdził, że wobec faktu iż na terenie zajmowanym przez (...) sp. z o.o. firma prowadzona przez oskarżonych miała własne pomieszczenia, do których oskarżeni mieli prawo dostępu, a zatem nie mogli oni być skutecznie oskarżeni o naruszenie znamion występku z art. 193 k.k., to przecież wszystkie działania oskarżonych wynikały z oparcia się o wskazania ich doradcy prawnego, a te zostały ocenione jako nieprzystające do stanu prawnego i faktycznego ale w konsekwencji prowadzące do działań oskarżonych w przekonaniu o legalności ich poczynić.

2. Skarżący rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego prokurator postawił w pkt. 4 apelacji, ale także w punktach 5 i 6 zarzut obrazy prawa materialnego.

W kontekście tak sformułowanych zarzutów konieczne staje się przypomnienie, że zarzut obrazy prawa materialnego tylko wtedy jest zasadny, gdy apelujący nie kwestionuje nie tylko deklaratywnie, ale i rzeczywiście ustaleń poczynionych w sprawie. Judykatura od dawna ma ugruntowane stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy konsekwentnie wyraża pogląd, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Jeżeli autor rewizji (obecnie apelacji – dopisek SA) kwestionuje przyjętą w wyroku kwalifikację prawną czynu, ponieważ w działaniu oskarżonego dopatruje się innego od przypisanego mu przestępstwa, to podstawą takiej rewizji (apelacji) może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1978 roku, I KR 155/78 OSNPG 1979/3/52, podobnie tenże Sąd w wyroku z dnia 23 lipca 1974 roku w sprawie V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233). Nie mniej wymowne jest także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, według którego „Obraza prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy

nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne [rozstrzygnięcie – dopisek SA].

Nie ma natomiast obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Jeżeli więc skarżący kwestionuje przyjętą przez sąd kwalifikację prawną dlatego, że w czynie oskarżonego dopatruje się znamion innego przestępstwa, niż przypisane, bądź w ogóle neguje sprawstwo oskarżonego, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędnych ustaleń faktycznych, określony w art. 438 pkt 3 k.p.k.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 stycznia 2002 roku, II AKA 243/01, Prok.i Pr.-wkl. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Celowe jest również odwołanie do poglądów doktryny w tym zakresie. Co do zasady, zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wówczas, gdy apelujący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Naruszenie tego prawa polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu lub też niezastosowaniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, który nie jest kwestionowany przez stronę skarżącą (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne. W-wa 2005, s. 775, a także wyrok SN z dnia 26 lutego 2009 r., WA 3/09, OSNwSK 2009, poz. 566). W innym wypadku zarzut taki należy uznać za przedwczesny. Dopuszcza się jednak podnoszenie go łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, jako zarzutu ewentualnego. Skarżący może bowiem uzasadniać, że nawet w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti zostaną uznane przez instancję odwoławczą za prawidłowe, to i tak prawo materialne zostało do nich zastosowane w sposób nieprawidłowy (por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I. W-wa 2007, s. 660 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 27 listopada 2008 r., II AKA 187/08, KZS 2009 r., z. 2, poz. 37).

Uwagi te poczynione zostały w celu uporządkowania granic zaskarżenia w obszarze stawianych zarzutów. Mają one znaczenie zwłaszcza w kontekście zarzutu 4 apelacji oskarżyciela publicznego. Wszak prokurator twierdzi w tym zarzucie, że błąd Sądu I instancji polegał na obrazie art. 193 k.k., bowiem tenże Sąd uniewinnił oskarżonych od zarzucanego im naruszenia tego przepisu.

Tak sformułowany zarzut w żadnym razie nie może być skuteczny. Jeśli Sąd I instancji stwierdza, że oskarżeni nie wypełnili znamion przestępstwa opisanego w art. 193 k.k. tym samym jedynym rozstrzygnięciem, jakie musiało w tych okolicznościach zapaść było uniewinnienie oskarżonych. Skoro prokurator uznaje inaczej i stoi na stanowisku, że jednak oskarżeni czyn ten popełnili i wypełnili znamiona ustawowe strony przedmiotowej i podmiotowej tego występkę, to tym samym według skarżącego doszło do błędnych ustaleń faktycznych w tej sprawie, a nie obrazy prawa materialnego.

Argumentacja prokuratora na s. 10 i 11 uzasadnienia jego skargi zawarta jest w jednym akapicie. Sprowadza się ona do stwierdzenia, że doszło do wdarcia się oskarżonych na teren zakładu i zajęcia pomieszczeń oraz ruchomości należących do (...) sp. z o.o. choć nie mieli oni żadnych podstaw prawnych, aby zająć cały teren nieruchomości i uniemożliwić korzystanie z niej, podobnie jak i z ruchomości znajdujących się na tym terenie. Działanie oskarżonych nie było bowiem nakierowane na realizację praw (...) sp. z o.o. w odniesieniu do tego obszaru i znajdujących się tam pomieszczeń.

W tych okolicznościach nie można jednak nie zauważyć faktów dla oceny trafności rozstrzygnięcia zasadniczych, których zresztą ani prokurator ani oskarżyciel posiłkowy nie kwestionują. Oskarżeni działali w przekonaniu, że postępują legalnie i swoje przekonanie opierali na uzyskanym od prawnika zapewnieniu, iż ich działanie jest zgodne z obowiązującym prawem. W tym kontekście Sąd meriti dał im wiarę i uznał, że działali w błędzie w zakresie dotyczącym zarzutu naruszenia przepisów art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

3. W kontekście stwierdzenia zawartego w zdaniu poprzednim należy przejść do zarzutu mającego, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego, podstawowe znaczenie w toku rozpatrywania apelacji w tej sprawie. Został on sformułowany w

pkt. 3) apelacji prokuratora i skopiowany, jako 2. w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego podobnie jak uzasadnienie do tego zarzutu.

Wywody Sądu i instancji mające zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w tej sprawie są bardzo ubogie i sprowadzają się w istocie do jednego zdania zawartego na s. 6 uzasadnienia.

Analizując zachowanie oskarżonych Sąd stanął na stanowisku, że oskarżeni działali w wywołanym przez K. R. (2) – prawnika, który opracował koncepcję uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli w postaci zawartych między podmiotami (...) i (...) umów – błędzie, co do ustawowych znamion zaboru. Sąd nie wyjaśnił jednak, którego ze znamion art. 278 k.k. strony przedmiotowej dotyczył błąd oskarżonych. A zatem czy oskarżeni działali w błędnym przekonaniu, że ich zachowanie nie jest zaborem, nie zabierają cudzej rzeczy, nie czynią tego w celu przywłaszczenia.

I jak się wydaje Sąd meriti ocenił ich zachowanie, ustalając działanie oskarżonych w błędzie, o którym mowa w art. 28 § 1 k.k. jako nie spełniające żadnej przesłanki strony przedmiotowej ich zachowania.

Oskarżeni, jak to ustalił Sąd I instancji i czego nie kwestionuje żadna ze stron, pozostawali w przekonaniu, że koncepcja opracowana przez prawnika, którego opłacali i którego uważali za „najlepszego prawnika w kraju” upoważnia ich do działań, które ten im wskazał. Jak trafnie ustalił to Sąd I instancji, nie byli oni prawnikami, nie mieli wiedzy potrzebnej do oceny poprawności konstrukcji prawnej, którą ten im przedstawił. Apelujący oskarżyciel publiczny kwestionując to ustalenie Sądu o świadomości oskarżonych o nieprawidłowości tej koncepcji podnosi, że z racji wykonywanego zawodu, mimo braku wykształcenia prawniczego obejmowali swoją świadomością powyższą okoliczność. Wypada zatem zważyć, że poza postawieniem tej jednoznacznej tezy skarżący ani w toku procesu pierwszoinstancyjnego ani także w swej skardze apelacyjnej nie przedstawił na poparcie powyższego twierdzenia żadnego, jednoznacznego i przesądzającego dowodu. Zatem nie sposób uznać, że jego racje wyłożone w apelacji znajdują jakiegokolwiek wzmocnienie dowodowe. Jest wprost przeciwnie, żaden dowód nie potwierdza tezy oskarżyciela. Motywując swoje stanowisko oskarżyciel publiczny odwołał się do poglądu wyrażonego w doktrynie na temat kontratypu uwolnienia od odpowiedzialności za zarzucony czyn w przypadku działania w błędzie. Z przywołanego stanowiska wynika, że błędem wyłączającym winę w rozumieniu art. 28 § 1 k.k. jest wyłącznie błąd usprawiedliwiony. I nie sposób z takim poglądem, powszechnie akceptowanym, polemizować. Jednak, jak się wydaje, skarżący swoje stanowisko o uchybieniu w rozumowaniu Sądu Okręgowego wywodzi z kolejnego zdania, że tylko, gdy błędne przekonanie jest wybaczone z punktu widzenia ocen społecznych, a sprawcy nie można postawić zarzutu, że nie dochował należytej staranności, aby właściwie rozpoznać sytuację błąd jest usprawiedliwiony. (s. 5 uzasadnienia apelacji prokuratora). Uprawnione będzie zatem stwierdzenie, że według oskarżyciela publicznego działanie oskarżonych nie może być uznane za działanie w błędzie, bo ich błąd był nieusprawiedliwiony.

Z taką tezą nie zgadza się Sąd Apelacyjny. Wszak po stronie oskarżonych nie sposób doszukać się działania nierozważnego i podjętego bez dochowania należytej staranności. Prokurator przecież nie kwestionuje faktu, że oskarżeni podjęli zachowania, które stały się kanwą zarzutów, po tym jak skonsultowali się z prawnikiem „najwybitniejszym w kraju”, który opracował dla nich koncepcję rozwiązania sytuacji dotyczącej firm pozostających we wzajemnych korelacjach. Jeśli zatem oskarżeni sięgnęli po pomoc profesjonalnie przygotowanego fachowca, bo sami nie mieli odpowiedniego przygotowania do rozwiązania złożonej sytuacji faktycznej i prawnej to trudno przyjąć za przekonujące twierdzenie, że nie dołożyli należytej staranności przed wykonaniem czynności, które doprowadziły do postawienia im zarzutów. Apelujący twierdzi, że obejmowali swoją świadomością wadliwość koncepcji ich pełnomocnika prawnego. Wypada jednak zauważyć, że koncepcja opracowana przez K. R. (2) była w szeregu pism przez niego sporządzonych prezentowana, a znajdują się one w aktach sprawy. Co wskazuje, że i on pozostawał w przekonaniu o prawidłowości i legalności tego rozwiązania, które przedstawił oskarżonym. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, że choć koncepcja tego prawnika była błędna to świadomość taką mieli w chwili czynów, które im się zarzuca, oskarżeni.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że oskarżeni przed podjęciem czynności opisanych w postawionych im zarzutach uczynili wszystko co mogli i dołożyli należytej staranności, aby rozwiązać sytuację z punktu widzenia jej legalności w

zgodzie z przepisami prawa. Jeśli zasięgnęli rady prawnika i postąpili zgodnie z nią, mając do niego pełne zaufanie, postąpili prawidłowo i nie ich obciąża wadliwość konstrukcji prawnej przedstawionej przez tego prawnika. Skoro uznali, że jest on wybitnym specjalistą w dziedzinie, którą chcieli skonsultować, to trudno oczekiwać, że mając jego opracowane stanowisko zweryfikują ją w innym miejscu (np. uczelni prawniczej) czy u innego specjalisty (np. profesora prawa).

Zarzut apelującego i jego uzasadnienie nie przekonały o racjach skargi oskarżyciela publicznego.

Oskarżeni przed podjęciem akcji pozostawali przekonani, że działają legalnie i po pierwsze, niczego nikomu nie zabierają, po drugie obejmując w posiadanie elementy przedsiębiorstwa nie zabierają cudzej rzeczy i po trzecie, niczego nie przywłaszczają, lecz wracają do punktu wyjścia przed zawarciem umów z (...) sp. z o.o. czyli przejmują w posiadanie mienie przed tym faktem należące do (...), firmy którą kierowali i kierują.

Jeśli zważyć na argument podnoszony przez skarżącego, że oskarżeni winni odpowiadać za zarzucane im czyny niezależnie od faktu, że opierali się na niezgodnej z prawem koncepcji ich pełnomocnika, bo podjęli działania poza jakąkolwiek kontrolą sądową co jest działaniem bezprawnym (skarżący zatem zauważa działanie oskarżonych w oparciu o tę błędną koncepcję) to wypada odnotować, że takie stanowisko pozostaje w sprzeczności z art. 88 k.c., który stał się kanwą koncepcji „najwybitniejszego prawnika w kraju”. Przepis ten przecież nie wymaga dla skuteczności złożonego oświadczenia woli, o uchyleniu się od skutków prawnych błędnego oświadczenia woli, decyzji Sądu. Ta norma ustala, że wystarczy jedynie oświadczenie woli złożone na piśmie osobie, przez tego, kto został wprowadzony w błąd.

Reasumując stwierdzić należy, że skoro oskarżeni od początku do końca działali w pełnym przekonaniu, że postępują zgodnie z prawem, bo tak ich zapewnił ich pełnomocnik oraz ich działania w tej sytuacji nie noszą cech jakiegokolwiek czynu zabronionego, to nie sposób uznać zasadność postawionych im w akcie oskarżenia zarzutów oraz trafność zastrzeżeń zawartych w apelacji. I to zarówno co do zarzutu kradzieży jak i naruszenia miru domowego. Oskarżeni działali w przekonaniu, że postępują legalnie i zgodnie z prawem przejmują przedsiębiorstwo, a zatem nie tylko pomieszczenia, do których mieli uprawnienia wynikające z wcześniej zawartych umów, ale także wszystkie inne składające się na całość przedsiębiorstwa. Skoro Sąd I instancji przyjął ich działanie w błędzie to błąd ten rozciągał się nie tylko na zarzut kradzieży, ale dotyczył całości ich postępowania, bo legł przecież u podstaw ich czynności podejmowanych w inkryminowanym czasie. Jeśli działali w błędzie to także w odniesieniu do tych fragmentów ich zachowania, które związane były z zajmowaniem pomieszczeń innych niż te, do których mieli uprawnienia wynikające z zawartych umów. Czyni to zarzut apelującego dotyczący naruszenia miru domowego nietrafnym podobnie zresztą jak zarzut oskarżyciela posiłkowego oznaczony jako 6.

4. Zarzut opisany jako 5. w apelacji oskarżyciela publicznego, o którym zasygnalizowano już wyżej, nie mógł mimo prawidłowości jego sformułowania doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. Ma racje skarżący odwołujący się do judykatu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, że jest możliwe popełnienie przestępstwa kradzieży nawet jeśli sprawca nie działa w celu osiągnięcia własnej korzyści majątkowej, lecz korzyść z jego działania osiągnie inna osoba. Jeśli tylko obejmie on we władanie cudzą rzecz i pozbawi władztwa nad nią uprawnionego to dopuszcza się czynu z art. 278 § 1 k.k., mimo, że on sam nie osiągnie korzyści majątkowej. Istotą tego czynu jest wszak zabór w celu przywłaszczenia, a zatem wyjęcie rzeczy spod władztwa posiadającego oraz objęcie jej we władanie przez sprawcę. Czy sprawca następnie rzecz tę przekaze innej osobie nie ma znaczenia. W tym kontekście nie można nie dostrzec, pewnej niekonsekwencji oskarżyciela publicznego. Wszak zarzucił on oskarżonym kradzież rzeczy ruchomych, ale przecież ich działanie dotyczyło nie tylko rzeczy ruchomych. Oni w swych twierdzeniach, które stanowiły kanwę zarzutów odnosili się nie tylko do rzeczy ruchomych, lecz całości majątku (...) sp. z o.o. w tym i nieruchomości (miejsc gdzie zamontowane były maszyny i urządzenia zakładu produkcyjnego). Poprzez oświadczenie o przejęciu przedsiębiorstwa odnosili się do całości tego podmiotu gospodarczego, a nie poszczególnych jego elementów w tym ruchomości tak, a nieruchomości już nie.

Nawet jeśli przyznać rację skarżącemu co do zastrzeżenia zawartego w tym zarzucie to nie może to zmienić z przyczyn opisanych wyżej oceny poprawności wydanego wyroku, bo zarzut ten nie ma dla niej znaczenia. I choć twierdzenia

oskarżyciela są poprawne to nie mają zastosowania do tej konkretnej sytuacji faktycznej. Wszak, jak to ustalił Sąd I instancji i czego nie kwestionuje skarżący, oskarżeni niczego w dniu zdarzenia nie zabrali, niczego fizycznie nie wyjęli z władztwa (...) sp. z o.o., lecz złożyli określone oświadczenia, że działają na rzecz (...)i w imieniu tego podmiotu i na tej podstawie objęli władztwo na przedsiębiorstwem. Te fakty zostały także ujęte w zarzucie aktu oskarżenia i celnie wychwycone przez Sąd I instancji. Twierdzenie obecnie przez oskarżyciela, że było to skrótowe ujęcie tych okoliczności niczego nie zmienia. Abstrahując od tego, że twierdzenie w apelacji o skrótowym opisie czynu zarzucanego oskarżonym pozostaje w sprzeczności z powinnością oskarżyciela, który winien dokładnie określić zarzucany oskarżonemu czyn ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz jego skutków (art. 332 § 1 pkt. 2 k.p.k.). Prokurator nie może skrótowo opisywać zarzucanego oskarżonemu czynu, lecz ma to czynić dokładnie określając poza czasem i miejscem także sposób i okoliczności jego popełnienia. Tak bowiem określony czyn podlega ocenie sądowej i nie jest rzeczą Sądu domyślać się czy któreś istotne elementy tego czynu nie zostały zamieszczone w opisie, a jeśli tak to które bo oskarżyciel dokonał skrótu w opisie tego zachowania.

Opis czynu zarzucanego oskarżonym był szczegółowy i oddawał istotę ich zachowania, która była wynikiem realizacji stanowiska wypracowanego przez ich prawnika.

Zastrzeżenia skarżącego w żaden sposób nie mogły zmienić finalnej oceny trafności zaskarżonego orzeczenia.

5. Obecnie Sąd Apelacyjny odniesie się do zarzutu 6. apelacji prokuratora. Pozostaje on bowiem w łączności z zarzutem omówionym wyżej, skoro autor apelacji stwierdza, że nawet jeśli przyjąć że niezasadne są wyżej sformułowane zarzuty, a zatem także zarzut 5 obraży art. 278 § 1 k.k. to Sąd obraził art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k.

Tak sformułowany zarzut jest chybiony i to w stopniu oczywistym.

Wszak przecież zarzut oskarżyciela tylko wtedy były możliwe do analizy gdyby istniały podstawy do przyjęcia, że oskarżonym zarzucano działanie w fazie usiłowania dokonania czynu kradzieży mienia znacznej wartości. Tymczasem przecież ani prokurator w akcie oskarżenia ani tym bardziej Sąd I instancji orzekając w tej sprawie nie ustalił, że działanie oskarżonych zakończyło się w fazie usiłowania. Wywód apelującego zawarty na s. 11 apelacji mający uzasadnić postawienie tego zarzutu wskazuje, że apelujący odnosi się do sytuacji wynikającej z uzasadnienia Sądu I instancji o nieważności umów zawieranych między (...) sp. z o.o. a (...) sp. z o.o. Należy jednak powtórzyć po raz kolejny, że te wywody Sądu I instancji dla oceny zasadności jego rozstrzygnięcia nie miały znaczenia, bowiem Sąd ten nie jest uprawniony do oceny prawidłowości zawieranych umów i ich skutków dla sfery prawnokarnej. Te uprawnienia należą do Sądu cywilnego.

Nie zmienia to jednak faktu, że wywody apelującego o usiłowaniu nieudolnym w zachowaniu oskarżonych tylko wtedy miałyby sens, gdyby przyjąć, że oskarżeni mieli zamiar dokonać przywłaszczenia mienia i do tego zmierzali, lecz celu swego nie osiągnęli, bo nie uświadamiali sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nienadającego się do popełnienia czynu zabronionego. Upraszczając należałoby wykazać, że oskarżeni chcieli przywłaszczyć mienie (...) s. z o. o. lecz tego nie dokonali z przyczyn od siebie niezależnych, bo brak było przedmiotu do popełnienia tego czynu. Lecz takiego zarzutu (usiłowania kradzieży nikt im nie postawił), a zatem jakiegokolwiek rozważania w tym zakresie są po prostu bezprzedmiotowe, bo nie znajdują żadnego wsparcia faktycznego.

Wywody apelującego są postawioną przez tegoż tezę bez odwołania się do okoliczności faktycznych, a oparcia jej na dywagacjach Sądu I instancji, co do ważności czy raczej nieważności umów między stronami. Czyni to zarzut apelującego w stopniu oczywistym chybionym i niemogącym doprowadzić do spełnienia postulatów skarżącego.

6. Powyżej zawarta jednoznaczna ocena bezzasadności zarzutu 6. apelacji prokuratora prowadzi także do konieczności stwierdzenia, że niezasadny jest zarzut oznaczony jako 2. Powtórzyć należy stanowisko Sądu Apelacyjnego wyrażone już wyżej, że okoliczności, do których odwołuje się skarżący wynikają ze sformułowań zawartych w uzasadnieniu na s. 7 – 15, a związanych z oceną Sądu meriti o nieważności umów zawartych między firmami (...) a (...). Te zaś okoliczności w tych konkretnych warunkach nie miały zasadniczego znaczenia dla oceny prawnokarnej zachowania

oskarżonych, czego zresztą świadomy był także Sąd Okręgowy. Wszak stwierdził, że niezależnie od rozważań na bazie przepisów karnych w jego ocenie nie doszło do skutecznego przejęcia własności przedsiębiorstwa, po czym uzasadnia, dlaczego zajął takie stanowisko. Zatem podstawowe znaczenie miały dla tego Sądu oceny prawnokarne, a stwierdzenia odnoszące się do skuteczności przejęcia własności przedsiębiorstwa były tylko dodatkowym, lecz nie głównym argumentem dla wzmocnienia przekonania o niepopelnieniu przez oskarżonych zarzuconych im czynów. Jak już to stwierdzono, tak postawiona teza przez ten Sąd dała asumpt skarżącym, do podważania ocen z zakresu prawa cywilnego. Jednak zasadnicze znaczenie i podstawę rozstrzygnięcia stanowiły rozważania na gruncie prawa karnego materialnego i w tym zakresie wywody te, jako słuszne nie zostały podważone przez skarżącego prokuratora zaś te odnoszące się do ocen cywilnoprawnych nie miały znaczenia i nie mogły wpłynąć na uznanie, że wyroku zaskarżony jest nietrafny. Nawet przyjęcie, że nie miał racji Sąd I instancji co do swego stanowiska o nieważności przejęcia przedsiębiorstwa przez (...) sp. z o.o. nie mogło dojść do uchylecia wyroku uniewinniającego skoro zasadne było i jest stanowisko tego Sądu wynikające z wywodów prawonkarnych. W tych okolicznościach dalsze rozważania o argumentacji skarżącego co do zarzutu 2. apelacji uznać należy za niekonieczne.

7. Nie podzielono także zarzutu 1) skargi prokuratora o obrazie prawa procesowego. Choć zarzut apelującego odnosi się do naruszeń procedury to jednak w istocie zmierza on do wykazania, że zawarte umowy między stronami były skuteczne i świadczą o tym dowody z wypowiedzi osób, do których odwołuje się skarżący. Apelujący stawia tezę, że pominięto zeznania świadków, które wymienia w swym zarzucie. Odpowiadając na to zastrzeżenie skarżącego należy zauważyć, że pozostaje ono w oczywistej sprzeczności z treścią uzasadnienia Sądu I instancji. Apelujący zresztą nie kwestionuje poprawności sporządzonego uzasadnienia i wpływu jego ewentualnych niedomagań na treść orzeczenia. Należy w kontekście tego zarzutu zauważyć, że choć prokurator podnosi pominięcie zeznań świadków J. W., K. H., K. T., J. S., i K. J. to przecież Sąd I instancji czyniąc ustalenia w tej sprawie oparł się na zeznaniach m.in. tych osób, czego dowodem są przywołane ich wypowiedzi na s. 1, 2 i 3 części ustalającej uzasadnienia wyroku, stanowiące podstawę dowodową w tej sprawie. Nie jest więc tak, jak jednoznacznie twierdzi oskarżyciel publiczny, że zeznania te zostały pominięte. Jest wprost przeciwnie, bowiem stanowiły one podstawę czynionych ustaleń przez Sąd I instancji. To zaś, że dla oceny zamiaru oskarżonych oraz oceny przez przyzmat kontratypu działania w błędzie Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonych nie może oznaczać, że pominął relewantne dla ustaleń faktycznych informacje wynikające z wypowiedzi tych wymienionych przez prokuratora świadków.

Zarzut postawiony przez oskarżyciela nie został przez niego wykazany, jako trafny.

II. Co do apelacji oskarżyciela posiłkowego.

1. Już wyżej sygnalizowano, że apelacja oskarżyciela posiłkowego to w istocie kopia apelacji oskarżyciela publicznego. Ewidentnym przykładem takiego stanowiska Sądu Apelacyjnego są zarzuty 1 i 2 apelacji oskarżyciela posiłkowego, które w swej treści zawierają wręcz tożsame sformułowania czy wprost cytaty z zarzutów 2 i 3 apelacji prokuratora. Podobnie ocenić należy zarzuty opisane w pkt. 6 i 8 apelacji oskarżyciela posiłkowego, choć w odniesieniu do tych zarzutów nastąpiła ich niewielka modyfikacja i rozbudowa o własne sformułowania. Nie zmienia to jednak ich istoty i konieczności stwierdzenia, że oparte zostały o wywody apelującego prokuratora, czego w sposób jednoznaczny dowodzi także część motywacyjna apelacji oskarżyciela posiłkowego zawierająca przekopiowane stwierdzenia skarżącego prokuratora.

Odnosząc się do zarzutów 1 i 2 apelacji oskarżyciela posiłkowego w związku z tym, że są one tożsame z zastrzeżeniami prokuratora wyrażonymi w pkt. 2 i 3 jego apelacji Sąd Apelacyjny odwołuje się do motywacyjnej części swych wywodów odpowiadających na te zarzuty skarżącego oskarżyciela posiłkowego.

Jedynie celem przypomnienia należy stwierdzić, że zarzut 1. apelacji oskarżyciela posiłkowego odnosi się do kwestii, które poruszył w swym uzasadnieniu Sąd Okręgowy stwierdzając, że nie doszło do legalnego nabycie przedsiębiorstwa przez (...) sp. z o.o. wobec niedochowania wymaganej prawem formy, co skutkowało tym, że oskarżeni nie mogli popełnić przestępstwa kradzieży mienia, którego w istocie reprezentowane przez nich przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. nigdy się nie wyzbyło. Sąd Apelacyjny stwierdza po raz kolejny, że kwestia ta nie miała w sprawie tej

istotnego znaczenia, a jej przywołanie było jedynie dodatkowym argumentem przytoczonym przez Sąd I instancji, który rozważał okoliczności cywilnoprawne związane z operacją przejęcia mienia przez (...) sp. z o.o. Przez te rozważania doprowadził do sytuacji, że apelujący mogli okoliczności te przywoływać, jako argumentację nietrafności rozstrzygnięcia Sądu meriti. Tymczasem podstawowym powodem wydanego orzeczenia było przyjęcie, że oskarżeni działali w przeświadczeniu wywołanym przez ich pełnomocnika prawnego o skuteczności uchylecia się od skutków prawnych ich oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Z tego powodu Sąd I instancji, uznając oczywistą błędność tej koncepcji i przyjmując, że działali oni wprowadzeni w błąd przez prawnika uniewinnił ich od popełnienia tego czynu.

To ta okoliczność, jak podkreśla się raz jeszcze była zasadniczą przyczyną uniewinnienia oskarżonych od zarzutu kradzieży. Sąd Apelacyjny przeprowadził szczegółową analizę tej sytuacji przez pryzmat zarzutu 3. apelacji prokuratora i zawarł ją w pkt. I. 3. swych wywodów. Do nich też odwołuje się tutejszy Sąd rozważając o zarzucie 2 apelacji oskarżyciela posiłkowego. Podobnie należy postąpić odpowiadając na zarzut 7 apelacji oskarżyciela posiłkowego. Wypada zauważyć, że treść zarzutu to, po pierwsze w istocie cytat z motywacyjnej części apelacji prokuratora (zob. s. 5 apelacji oskarżyciela publicznego) po drugie, także w uzasadnieniu swej apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przywołuje treści zawarte na s. 5 i 6 uzasadnienia apelacji prokuratora.

W tych warunkach, skoro Sąd Apelacyjny analizował zarzut prokuratora dotyczący bezzasadnego, zdaniem skarżącego, przyjęcia przez Sąd działania oskarżonych w błędzie i dał temu wyraz w części I. 3. swego uzasadnienia, należy do tych wywodów się odwołać w kontekście zarzutu 7 apelacji oskarżyciela posiłkowego. Zwłaszcza, że skarżąca nie podniosła żadnych nowych okoliczności wymagających odpowiedzi ze strony Sądu odwoławczego.

Podobnie postąpić należy w związku z zarzutem 6. W kwestii rozstrzygnięcia o uniewinnieniu oskarżonych od zarzutu naruszenia miru domowego Sąd odwoławczy wypowiedział się poprzez rozważania, które winno czytać się łącznie w pkt. I.1., I.2. i I.3. niniejszego uzasadnienia i do nich należy odesłać bez potrzeby ich powtarzania, skoro musiały być tożsamymi z przytoczonymi wyżej.

Zarzut 8 apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego to kopia zarzutu 6 apelacji prokuratora. Wywody Sądu odwoławczego artykułowane w odniesieniu do tego zarzutu prokuratora odnoszą się do zarzutu „sformułowanego” przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Jest tak tym bardziej, że apelująca nie przywołała żadnych własnych racji na poparcie tezy „postawionej” w tym zarzucie, lecz przekopowała motywacyjną część apelacji prokuratora dotyczącą tej kwestii. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny czuje się zwolniony od dalszych rozważań, skoro czynił je, co do argumentacji prokuratora w tym zakresie.

2. Obecnie Sąd Apelacyjny odniesie się do zarzutów błędnych ustaleń faktycznych.

Ustosunkowując się do zarzutu 3. należy spostrzec, że choć podnosi się w nim zastrzeżenie związane z błędnym ustaleniem faktycznym, to w rzeczywistości zawiera on wewnętrznie sprzeczne oceny skarżącej. Z jednej strony apelująca podnosi bezzasadne przyjęcie przez Sąd I instancji niemożliwości renegotjacji umowy między stronami ((...) i (...)), z drugiej, w tym samym zarzucie zwraca uwagę, że Sąd pominął fakt iż, poza prawnikiem K. R. (1) zarząd (...), korzystał także z pomocy innych kancelarii, które przedkładały różne inne rozwiązania, z których oskarżeni również mogli skorzystać celem prawidłowego, zgodnego z prawem zachowania. Rozbudowując ten zarzut w uzasadnieniu apelacji skarżąca zauważa, że inne kancelarie przedkładały inne rozwiązania, których nie badano w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. Jest jednak wymownym, że tych okoliczności nie dociekał także w toku rozprawy oskarżyciel posiłkowy. Choć on sam, ale zwłaszcza jego pełnomocnik występował w toku rozprawy głównej. Nie mniej należy dostrzec, że sama skarżąca podnosi, że także K. R. (1) proponował inne także rozwiązania oraz że wskazywał na możliwe skutki tego postąpienia, które finalnie stało się faktem (tak w kolejnym zarzucie oznaczonym jako 4). Skoro oskarżeni dysponowali różnymi pomysłami opartymi o wiedzę prawniczą rozwiązania problemu przejęcia (...) sp. z o.o. i wybrali tę koncepcję, która według nich, ale przede wszystkim przez prawnika, któremu zlecono wypracowanie rozwikłania problemu uznana została za optymalną to trudno uznać, że czyniąc ustalenia dotyczące wyboru dokonanego przez oskarżonych Sąd I instancji popełnił błędne ustalenia. Ustalił to, co wynikało z zachowania

K. R. (1) opracowującego określoną koncepcję oraz opierającego się na niej zachowania oskarżonych. To, że mieli oni wiedzę o innych jeszcze możliwościach niczego w sprawie tej nie zmienia. Mając zaufanie do swego prawnika wybrali rozwiązanie, które on zaproponował i postępowali zgodnie z jego koncepcją. O tym zresztą, w kontekście usprawiedliwionego działania w błędzie, rozważano w pierwszej części tego uzasadnienia. Nie jest zrozumiała treść tego zarzutu odwołującego się do błędnych ustaleń faktycznych. Oskarżeni wybrali takie rozwiązanie z pośród im proponowanych, co do którego mieli przekonanie, że jest najkorzystniejsze oraz legalne. Z tego zarzutu wynika jednak pewna okoliczność, którą należy podkreślić, a mianowicie, że także oskarżyciel posiłkowy (jego pełnomocnik) przyznaje, iż oskarżeni działali opierając swoje zachowania o koncepcję stworzoną przez K. R. (1), prawnika który ją opracował. Nie jest zrozumiałym zdanie zawarte na s. 12 uzasadnienia apelacji w jego pierwszym akapicie zdaniu drugim, w którym apelująca z jednej strony pisze o bezzasadności oświadczenia oskarżonych o uchyleniu się od skutków prawnych ich oświadczenia w związku z pozostawaniem w błędzie, z drugiej zaś, że doświadczenie życiowe i wiedza prawnicza nie pozwala na uznanie, że mec. K. R. (1) był w błędzie przyjmując i proponując takie rozwiązanie. Abstrahując od faktu, że przecież to nie K. R. (1) był w tej sprawie oskarżonym należy zauważyć, że jeśli prawidłowo odczytano wywód skarżącej to w istocie stwierdza ona, że koncepcja adwokata K. R. (1) była prawidłowa. Rodzi to zaś konsekwencje w postaci konstatacji, że tym bardziej nieuzasadnione były zarzuty aktu oskarżenia. Ponieważ jednak nie ma pewności, że taka była interpretacja tych okoliczności przez skarżącą uwagę tę czyni się, aby wykazać niezrozumiałość nie tylko zarzutów apelującej, ale także motywacyjnej części jej skargi.

Rozważając o zarzucie 5 apelacji oskarżyciela posiłkowego wypada zauważyć, że nie jest zrozumiałe, na czym miałyby polegać błąd ustaleń faktycznych spowodowany przez Sąd I instancji. Wszak Sąd ten ustalił, że „(...)3 września 2014r. oskarżeni skierowali do zarządu spółki (...) pisemne oświadczenie, że w imieniu spółki (...) uchylają się od skutków prawnych oświadczeń woli, zawartych w opisanych wyżej umowach. Prezes Zarządu spółki (...) K. K. uznał oświadczenie to za bezpodstawne, o czym poinformował oskarżonych.”(s. 3 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Nie ma też wątpliwości, że Sąd ten ustalił iż K. K. został poinformowany o tym co działo się na terenie przedsiębiorstwa 10 września 2014 roku oraz że ograniczył się do powiadomienia o tym fakcie J. S.. W tych okolicznościach fakty te były jednoznaczne i takie ustalił Sąd meriti. Przyczyna niestawienia prezesa firmy na miejscu tych zdarzeń dla działań oskarżonych i oceny prawnokarnej ich zachowania jest irrelevantna. Wszak wiedzieli oni o stanowisku prezesa zarządu firmy, a mimo to podjęli działania stanowiące finalnie kanwę zarzutów karnych. Jeśli zważyć, że profesjonalnie przygotowany pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, poza postawieniem zarzutu nie zawarł żadnej argumentacji popierającej jego tezę, to Sąd Apelacyjny nie znajduje takich okoliczności, które wymagałyby ustosunkowania się przezeń.

W zarzucie 4 oraz 9 apelująca stawia zarzut błędnej oceny materiału dowodowego. Zarówno w pierwszym z nich jak i w kolejnym odnosi się ona do faktu posłużenia się przez oskarżonych koncepcją oparcia ich działania na treści art. 88 § 1 k.c. i wywodzi, że po pierwsze brak wiedzy prawniczej nie powoduje braku zawinienia, a po wtóre, że fakt skorzystania z pomocy firmy ochroniarskiej stanowi o świadomości bezprawności działania oskarżonych. Jeśli zważyć, że obaj oskarżeni to nie profesjonalni prawnicy, lecz osoby, które korzystały z fachowej pomocy adwokata, to twierdzenie, że błędnie zostało ocenione ich rozumienie skuteczności i legalności działania koncepcji wypracowanej przez prawnika jest tezą własną pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. W żaden sposób nie przekonały o świadomości bezprawnego działania twierdzenia pełnomocnika. Skoro nie mieli oni wiedzy prawniczej to skorzystali z tej, którą miał ich pełnomocnik, w konsekwencji pozostawali w przeświadczeniu o legalności swego działania, bo tak ich upewniał tenże „najlepszy prawnik w kraju”. W żadnym razie o świadomości bezprawności nie świadczy fakt działania w otoczeniu pracowników ochrony, a stanowi on dowód zabezpieczenia się na wypadek przeciwstawienia się rozwiązaniu, co do którego oni sami pozostawali w przekonaniu o słuszności ich zachowania.

Odnosząc się do tej części zarzutu 4, w którym apelująca podnosi, że oskarżeni otrzymali od K. K. informację o nieprzyjęciu ich stanowiska o uchyleniu się od skutków prawnych ich wadliwego oświadczenia woli należy stwierdzić, że według treści art. 88 § 1 k.c. stanowisko osoby, wobec której takie oświadczenie zostało złożone nie ma żadnego znaczenia, a zatem także sprzeciw K. K. nie mógł być skuteczny i oskarżeni działając według wypracowanego

rozwiązania postąpili tak jak postąpili mimo, że znali treść stanowiska K. K., przy czym, co relewantne w tej sprawie, działali tak wspierani wiedzą prawnika i na niej się opierając. Argument skarżącej okazał się nieprzekonujący.

W zarzucie 10 apelująca ponownie odwołuje się do sytuacji posłużenia się przez oskarżonych normą art. 88 § 1 k.c. oraz art. 84 § 1 k.c. Swoje przekonanie o świadomości oskarżonych o nieprawidłowym oparciu koncepcji opracowanej przez K. R. (1) wyprowadza skarżąca z faktu, że byli członkami zarządu spółki, a zatem nie mogli być osobami, które nie są w stanie zrozumieć treści przepisów k.c. jak również uzmysłowić sobie iż swoim zachowaniem mogą wyczerpać znamiona czynu zabronionego.

Podobny argument w swej skardze przywołał apelujący oskarżyciel publiczny, czemu dał wyraz na stronie 5 swej apelacji, a skarżąca jego motywacyjną część zarzutu przekopiowała i zawarła na stronie 7 swej skargi.

Należy w kontekście omawianego zarzutu stwierdzić, iż fakt piastowania określonych funkcji nie oznacza posiadania specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny związanej z prowadzeniem spółki oraz zakresem jej działania. Nawet prowadzenie działalności na dużą skalę nie daje podstaw do wyprowadzenia wniosku, że osoba kierująca takim podmiotem ma wiedzę z każdego zakresu istotnego dla funkcjonowania podmiotu, którym kieruje. Wszak nie jest tak, że każdy członek zarządu zna się na prawie dotyczącym działającego podmiotu, na prowadzeniu jej księgowości, na organizacji podmiotu w zakresie kadr czy nawet prowadzonej produkcji.

Odwołując się do rozważań związanych z podobnym zarzutem prokuratora stwierdzić należy, że powtórzenie argumentacji oskarżyciela publicznego na poparcie postawionego zarzutu w żadnym razie nie mogło doprowadzić do uznania zasadności zastrzeżenia apelującej.

Apelująca postawiła także zarzut naruszenia art. 170 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. Zawarta w jednym akapicie argumentacja dotycząca tego zarzutu w żaden sposób nie wyjaśnia, na czym obraza art. 170 k.p.k. miałyby polegać. Skarżąca nie precyzuje powodów postawienia takiego zarzutu, bowiem nie sposób uznać, że jest nim powtórzenie jego treści w motywacyjnej części apelacji. Nie jest takim argumentem twierdzenie, że w innej sprawie biegły uwzględnił dokument, o którym pisze w tym zarzucie skarżąca. To, że w innym postępowaniu dokument został uwzględniony nie oznacza, że z tego powodu wątpliwości, co do daty powstania tego dokumentu zostały usunięte. Wszak Sąd karny jest samodzielny w czynieniu własnych ustaleń oraz rozstrzyganiu zagadnień prawnych i nie jest związany ustaleniami innych organów chyba, że są to prawomocne kształtujące prawo lub stosunek prawny rozstrzygnięcia Sądu (art. 8 k.p.k.). Istotne jest w kontekście tu omawianym, że z treścią tego dokumentu zapoznał się Sąd I instancji i miał go na względzie wydając w sprawie tej wyrok. Jeśli nadto w ramach własnych kompetencji uznał, że brak jest podstaw do poddania tego dokumentu badaniu specjalisty i wyjaśnił przekonująco powody, dla których tak zdecydował nie sposób uznać, że naruszył treść art. 170 k.p.k., a już tym bardziej treść art. 5 § 2 k.p.k. Skarżąca nie wyjaśniła, jak już wyżej zaznaczono, na czym miałyby polegać naruszenie podanych przez nią norm, a nie jest rzeczą Sądu odwoławczego domyślanie się, zgadywanie czy domniemywanie co było intencją składającego apelację profesjonalnego pełnomocnika. Z tego powodu zarzut ten odrzucono.

Podobnie postąpiono z zarzutem 12 ściśle powiązany z poprzednim, tym razem jednak skarżąca zarzuca nieprzesłuchanie biegłego sądowego oraz odstąpienie od przesłuchania w charakterze świadków osób podpisanych na dokumencie. Jest jednak charakterystyczne, że w toku rozprawy ani autorka apelacji ani też drugi z pełnomocników oskarżyciela posiłkowego nie wystąpił z taką inicjatywą dowodową. W tych okolicznościach stawianie zarzutu braku aktywności Sądu jawi się jako swego rodzaju nielojalność wobec organu sądowego. Jest jednak istotnym także i to, że ta okoliczność, o której jedynie w zarzucie apelacyjnym pisze skarżąca miałyby znaczenie gdyby podstawą uniewinnienia przyjął stanowisko Sądu I instancji o nieskutecznym zbyciu przedsiębiorstwa. Skoro jednak zasadniczy argument prowadzący do uniewinnienia oskarżonych pozostaje w znacznej odległości od wywodów Sądu meriti, które stały się podstawą tego zarzutu apelacyjnego należy stwierdzić, że także i ten zarzut musiał okazać się nieskutecznym.

Za chybiony uznano także zarzut 13. I znów Sąd Apelacyjny ma trudności w odczytaniu intencji skarżącej. Wszak pisze ona o dowolnej i bezprawnej oraz niczym nieuzasadnionej interpretacji motywów działania oskarżonych. Już na wstępie wyrazić należy zaskoczenie postawieniem zarzutu bezprawnej interpretacji wyjaśnień oskarżonych. Sąd

dokonując oceny dowodów nie tylko nie działa bezprawnie, lecz postępuje zgodnie ze swą powinnością wynikającą z art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. Po wtóre to, że z oceną tą nie zgadza się strona nie oznacza że jest to ocena dowolna, w tym także co do motywów jakie towarzyszyły oskarżonym. Jeśli tylko mieści się ona w ramach wyznaczonych przez przepis art. 7 k.p.k. pozostaje pod ochroną tej normy. Skarżąca nie wykazała, aby ocena ta była niezgodna z regułami poprawnego rozumowania, nie przestawała do zasad wiedzy lub była sprzeczna z doświadczeniem życiowym. W tych okolicznościach nie sposób uznać słuszność zarzutu apelującej tym bardziej, że poza postawieniem tego zarzutu żadnych argumentów na poparcie tego zastrzeżenia nie postawiła.

III. Rozstrzygając o należnościach na rzecz oskarżonych w związku z ich uczestnictwem w postępowaniu apelacyjnym i poniesionymi kosztami pomocy prawnej Sąd Apelacyjny oparł się na § 11 ust. 1 pkt. 5 i § 17. 1) i 2) rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku (Dz. U. 1800 z p.zm.) w sprawie opłat za czynności adwokackie. Mając na uwadze, że każdy z oskarżonych miał po dwóch obrońców określono należne oskarżonym poniesione przez nich wydatki na ustanowienie każdego z tych obrońców.

IV. O zwolnieniu oskarżyciela posiłkowego z obowiązku uiszczenia opłaty, o której mowa w art. 13 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z p.zm.) zdecydowano na podstawie art. 17 ust. 1 i 2 powołanej ustawy w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. uznając, że skoro syndyk działał w interesie upadłego nie będzie sprawiedliwym społecznie obciążanie go kosztami postępowania odwoławczego (opłatą) zwłaszcza, że apelacja jego pełnomocnika pozostawiała wiele do życzenia.

V. Rozstrzygnięcie o wydatkach związanych z postępowaniem odwoławczym na skutek apelacji prokuratora oparto na podstawie art. 636 § 1 k.p.k.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Robert Zdych SSA Edyta Gajgał